

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 M.
z dostawą do domu 12.500 Mk., na
prowinieji 12.500 Mk., za granicą
16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska i. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKL.: LUD. SPŁDZIELCZEGO TOW. WVD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

W przededniu rządu prawicy.

Sprzedawczycy.

Piastowcy po trzydniowych naradach zatwierdzili pakt z prawicą zawarty już poprzednio przez Witosą. Rękami chłopskimi uitorowaną została droga rządowi prawicowemu.

Wczorajszą uchwałą piastowców został zdaje się definitywnie zamknięty długi okres wyzwolenieckiego ruchu ludowego na wsi polskiej, prowadzony niestrudzenie i wśród przemożnych przeciwności przez ludowców, opartych o żywioły demokratyczne i wspomaganych przez zorganizowaną klasę pracującą. Wydobycie wsi z feudalnych stosunków, wyrwanie jej ze szpon bezwzględnej reakcji i straszliwej klerykalnej ciemnoty dokonane zostało wspólnym wysiłkiem tych wszystkich, którzy podjęli się wielkiej, historycznej misji, niesienia światła kultury w pustynię obskurantyzmu, który tak wszechwładnie zalegał całe nasze życie polityczne i społeczne. Wystarczy przypomnieć bohaterką rolę początków ruchu socjalistycznego w Polsce i okresu budzenia wsi przez stojalowszczyznę, objętego następnie przez stronnictwo ludowe i zestawieć z wynikami tej długoletniej i ofiarnej pracy, aby ocenić niespożyty jej wartość. Wprawdzie ze wzrostem wpływów politycznych ludowców i zajęcia przez nich dominującego stanowiska na wsi, coraz silniej odchodziła się ich ideologia i linja politycznego działania od wszystkich tych, którzy wydatnie pomogli podnieść wieś z historycznego i tradycyjnego upodlenia, szczególnie z coraz częstszym zawodem z tej strony i niewdzięcznością, spotykał się socjalistyczny ruch robotniczy, nie odważyli się jednak ludowcy na zerwanie wszystkich nici, łączących ich z lewą częścią społeczeństwa. Prace i zawsze w docierających momentach, gdy strzągały się zasadnicze zagadnienia polityczne ludowcy chłop niezawodził. Dopiero wczorajsza uchwała piastowców zamknęła ów romantyczny i ideowy okres ruchu ludowego przez zaprzeczenie go prawicy i odkłanianie na służbę neoobskurantyzmu, który w okresie powojennego zdziwienia odżył w najpotworniejszej i najdzikszej postaci. Witos i jego przyjaciele polityczni przeciw głosom słabej opozycji w swym stronnictwie przekreślili całą tradycję swego istnienia, aby dobrowolnie zaprząć się w rydwan reakcji polskiej i wydatnie ją wzmocnić masą chłopską. Nasycona bogata wieś haniebnie opuszcza sztandary demokracji, aby wspólnie z rekinami przemysłu i kapitału, a wspólnie ze zniecierpliwionym obszarnikiem prowadzić politykę najciaśniej i najskrajniej po tę o interesu.

Wprawdzie okazały i teraz wstręty do chłopów konserwatywne żywioły ziemiańskie, przemożła jednak wszystkie przeszkody wspólność interesu, paskający produktami rolnymi chłop i obszarnik podali sobie dłonie.

Zdaje się nie już nie stanie na przeszkodzie powstaniu rządu prawicowo - chłopskiego, bo Witos jest sprytny i umie dokładnie rozważyć każdy swój krok. Zapewne opozycja pozwoli się

ugłaskać, może tylko ten lub ów się zbuntuje, następnie przyjdzie zażarty targ o teki i godności, którego nieuniknionym następstwem będzie objęcie rządów przez nowopowstałą spółkę z nieograniczonymi możliwościami.

Przez decyzję piastowców wstępnictwo nasze doznało ogromnego wzmocnienia, w tym sejmie już prawdopodobnie ono też będzie rządzić. Najbliższa jednak przyszłość okaże, czy Witos nie przechytzy. Wieś nie składa się z samych bogatych chłopów, nie całej wsi obejmują losy reformy rolnej, której ramy zacieśnia nowa spółka do dobrowolnej parcelacji.

Nędzy wśród małorolnych i bezrolnych jest na wsi zbyt dużo, działają tam jeszcze żywioły radykalne, żyją tam piękne tradycje, a i socjalizm na wsi nie jest już czerwoną płachtą.

Zawarcie tej nowej spółki chłopsko-kapitałistyczno-obszarniczej musi sprawić srogi zawód jej kontrahentom. Wieś prawdziwa musi się oddzielić od paskarza i dorobkiewicza wiejskiego, który tak w polityce jak w codziennym życiu liczy tylko niegodziwe zyski.

Przyszłość najbliższa musi okazać, że Witos źle kalkulował, bo podpisany pakt stać się musi jego grobem, na którym wyrośnie odrodzony ruch ludowy, na czem zyska tylko demokracja i socjalizm polski.

Piast zaprzedał się ostatecznie Chjenie.

Cyrograf uchwalony 47 głosami przeciw 14. — Opozycjoniści radzą nad dalszą taktyką. — Interesy wywozowe wzięły górę nad interesem państwa.

WARSZAWA, 25-go kwietnia. (Tel. wł.): Dziś wieczorem klub Piasta zakończył obrady. Pod głosowanie poddano rezolucję posła Dubiela, która przyjmuje do wiadomości ukł z Chjeną i wzywa prezydium klubu do sfinalizowania rokowań.

Rezolucję przyjęto 47 głosami przeciw 14. Grupa opozycyjna jutro będzie się zastanawiała nad swą dalszą taktyką.

Z przebiegu dyskusji należy podnieść, że miała ona nadzwyczaj pouczający charakter. Wyszło na jaw podczas dyskusji, że przeważająca większość klubu Piasta w dążeniu swem do związku z Chjeną, nie tyle powoduje się interesem państwa i koncepcją osobistej polityki niektórych członków klubu odnośnie do zagadnień handlowo-wywozowych.

Endecja opiekunką drożyzny, paskarstwa i wywozu środków żywności.

WARSZAWA, 25. 4. (Pat.). Komisja walki z drożyzną rozpatrywała wniosek p. Diamanda w sprawie walki z drożyzną. Część drugą wniosku, traktującą o wprowadzeniu urzędu gospo-

darczego, jakoteż część trzecią, dotyczącą zakazu wywozu wszystkich środków żywności, tkanin i skór, odrzucono na wniosek przedstawiciela Z. L. N.

Pessimizm w Paryżu.

Francja nie wierzy w możliwość rychłych rokowań.

WIEN, 25. kwietnia. (Pat.). „N. Fr. Presse“ z Paryża: Na Qui d'Orsay wyrażano się dziś bardzo pessimistycznie co do ewentualnego podjęcia przez Niemcy próby rozwiązania sprawy odszkodowań, oraz sprawy Zagł. Ruhr. Fran-

cuskie kółła rządowe nie wierzą w rychły krok ze strony Niemiec, a w każdym razie nie liczą się z możliwością, aby propozycje niemieckie nadawały się do przyjęcia.

Socjaliści niemieccy żądają rozpoczęcia rokowań.

Gabinetowi Cuna grozi przesilenie.

WIEN, 25. kwietnia. (Pat.). „N. Fr. Presse“ z Berlina: Partja socjalno-demokratyczna przed tego, by rząd wystąpił z ofertą w sprawie reparacji. Stanowisko socjalnych demokratów jest bardzo ważne, gdyż mogą oni każdejchwili

obalić gabinet. Przypuszczają, że przy układaniu oferty rządowej, propozycje socjalnych demokratów będą uwzględnione w szerokich rozmiarach.

PREMIERA! **Dzisiaj w KINIE LEW E. JANNINGS** odtwórcą roli „Apasza“ w „Hrabinie Paryża“, wystąpi w gł. roli jako apasz z genialną partn. **M. LANNER** wspaniały sensacyjny dramat w 6. aktach (jednoseriowy). Miśtrzowska gra i znakomite typy. Początek przedstawień w dzień powszednie o godzinie 5:30 — w soboty, niedziele i święta o godzinie 4 popołudniu.

Przeestroga Anglii pod adresem Niemiec.

Anglija nie podejmie się pośrednictwa między Francją a Niemcami.

WIEDEŃ, 25. kwietnia. (Pat.) „N. Fr. Presse“ z Londynu: Przyjęcie z jakim spotkała się w Niemczech ostatnia mowa Curzona skłoniło rząd angielski do skierowania pod adresem Niemiec ostrzeżenia przed błędnym zrozumieniem Curzona. Przeniesienie znaczenia mowy Curzona jest, tembardziej nie uzasadnione, że życzenie

Anglii, aby Niemcy przedłożyły konkretne propozycje powinno być i było znane Niemcom już dawniej. Rząd angielski buduje wprawdzie pewnego rodzaju most dyplomatyczny, ale nie oznacza to bynajmniej zamiaru Anglii pośredniczenia pomiędzy Niemcami a Francją.

Stany Zjednoczone nie przystąpią do Ligi Narodów.

PARYŻ, 25. kwietnia. (Pat.) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Na zebraniu wydawców dzienników, oświadczył prez. Harding, że rząd

definitywnie zaniechał przystąpienia do Ligi Narodów i że Stany Zjednoczone nawet pośrednio nie przyłączą się do Ligi.

Zwycięstwo polityki Lenina na Zjeździe komun.

Bolszewicy powracają do systemu podatków pieniężnych.

MOSKWA, 25. kwietnia. (AW). W 6-tym dniu Zjazdu Partii komunistycznej omawiano kwestje polityki włościńskiej. Zasadniczy referat wygłosił Kamieniew, który stwierdził, że

partja komunistyczna będzie nadal kontynuować politykę Lenina. Przedstawił projekt zamiany podatku w naturze (t. zw. Prodnalogu) na podatek pieniężny.

Amnestja dla więźniów kryminalnych i polityczn.

WARSZAWA, 25. 4. (Pat.). Na posiedzeniu komisji prawniczej referował pos. tow. Lieberman sprawę amnestji, która ma być ogłoszona z racji

uznania naszych granic. Po dyskusji przyjęto wniosek, aby amnestja dotyczyła zarówno przestępstw kryminalnych jak i politycznych.

OBRADY NAD POPRAWĄ BYTU URZĘDNIKÓW

WARSZAWA, 25. kwietnia. (Pat). Podkomisja budżetowa rozpatrywała projekt ustawy o uposażeniu urzędników i wojskowych. Przedstawiciel min. skarbu oświadczył, że w obecnych warunkach zasadnicza poprawa bytu urzędników jest trudną do przeprowadzenia, gdyż ministerstwo nie może na ten cel przeznaczyć odpowiednich sum, mając na względzie przede wszystkim naprawę skarbu.

P. Nowicki wypowiedział się za ustaleniem minimum egzystencji urzędniczej. Pos. Smulikowski postawił wniosek, aby ustawa obejmowała także pracowników kolejowych płatnych dziennie. Dalszy ciąg dyskusji jutro.

PROJEKT USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

WARSZAWA, 25. 4. (AW). Na dzisiejszym posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ma być uzgodniony tekst projektu ustawy o ochronie lokatorów. Głównym punktem, wymagającym wyjaśnień jest kwestja zatrzymania lub zniesienia świadczeń lokatorów przy równoczesnym podniesieniu opłaty za komorne.

PROJEKT KONKORDATU NA PORZĄDKU OBRAD RADY MIN.

WARSZAWA, 25. kwietnia. (Pat). Pisma podają: Dzisiaj w południe obradował Komitet polityczny Rady Ministrów. Na porządku dziennym była sprawa kresów zachodnich, oraz projekt konkordatu.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH W DREZNIE.

WARSZAWA, 25. 4. (Pat.). Minister Olszowski, poseł pełnomocny dla rokowań polsko-niemieckich, wyjechał do Drezna, gdzie wznowione będą rokowania, stosownie do programu, zatwierdzonego przez obie strony.

PRZYCZYNY KATASTROFY LOTNICZEJ W KRAKOWIE.

WARSZAWA, 25. 4. (Pat.). W komisji wojskowej toczyła się dyskusja nad sprawą lotnictwa polskiego. Obecny na posiedzeniu szef departamentu gen. Leveque dawał szczegółowe informacje o stanie i rozwoju lotnictwa wojskowego w Polsce.

Nawiązując do katastrofy lotniczej w Krakowie oświadczył generał, że spowodowana ona została niedopuszczalnymi ze względu na stan aparatów akrobacjami powietrznymi. Po przeprowadzeniu szczegółowej inspekcji zarządzone zmianę w dowództwie krakowskiego parku lotniczego. Co zaś do katastrofy, to winni jej zostali oddani pod sąd. Na przyszłość wszelkie popisy publiczne pilotów wojskowych będą musiały mieć aprobatę M. S. W.

ODROCZENIE PROCESU TICHONA.

WARSZAWA, 25. 4. (AW). Proces Tichona w Moskwie odłożono znów do 24 b. m.

OSTATECZNY PROJEKT PROGRESJI PODATKU GRUNTOWEGO.

WARSZAWA, 25. kwietnia. (Pat). Komisja skarbowa rozpatrywała projekt ustawy o podatku gruntowym. (Degresja i progresja podatkowa). Degresje większością głosów odrzucono.

Po wyczerpującej dyskusji przyjęty został ostateczny wniosek, opracowany poprzednio przez podkomisję, w myśl którego progresja została uregulowana w następujący sposób:

Od posiadłości 60—100 morgów 10 proc.,
od 100—300 20 proc., od 300—700 30 proc.,
od 1500—2500 70 proc., od 2500—3500 90 proc.,
od 3500—5000 110 proc., ponad 5000 morgów 120 proc.

ILE WYPŁACILI NIEMCY DOTYCHCZAS?

LONDYN, 25. 4. (AW). „Morning Post“ donosi, że Niemcy zapłacili dotychczas tytułem reparacji ogółem 5 miliardów w zlocie.

BENESZ O SPRAWIE JAWORZYNY.

PRAGA, 25. 4. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji dla spraw zagr. Izby posłów o-mówił dr. Benesz obszernie sprawę Jaworzyny. Benesz oświadczył, że konsekwentnie dążył do porozumienia z Polską i że jest zdecydowany dążyć nadal, niewzruszenie po tej linii. O odstąpieniu całej Jaworzyny — oświadczył min. Benesz — mowy nigdy nie było.

OTWARCIE III. TARGU POZNAŃSKIEGO.

POZNAŃ, 25. 4. (Pat.). W niedzielę 29 b. m. dokona prezydent miasta p. Ratajski otwarcia III. Targu Poznańskiego.

GROŹBA NOWEGO STREJKU W KŁAJPEDZIE.

KŁAJPEDA, 25. 4. (AW). Wśród robotników panuje nastroj strejkowy, którego podłożem są sprawy ekonomiczne i polityczne.

KRWAWE ZABURZENIA W ESSEN.

WIEDEŃ, 25. 4. (Pat.). „N. Fr. Presse“ z Essen: Ubiegłej nocy usiłowały większe bandy wywołać przewrót na przedmieściu Kapernberg. Przyszło do starcia z policją. Jedna osoba zabita, jedna ciężko ranna. Przywódców zaburzeń udało się schwytać.

NOTA RZĄDU NIEMIECKIEGO DO WSZYSTKICH PAŃSTW.

LONDYN, 25. 4. (Pat.). „Daily News“ z Berlina: W dniu 27 bm. ma rząd Rzeszy wystosować do wszystkich państw, które podpisały traktat wersalski, notę, przedstawiającą w głównych zarysach nowe propozycje niemieckie w sprawie odszkodowań.

ZNOWU BURZA W PARLAMENCIE NIEMIECKIM.

BERLIN, 25. kwietnia. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu Rzeszy, podczas dyskusji nad projektem ustawy, dotyczącej zebrań, doszło do burzliwych scen. Socjaliści i komuniści rozpoczęli obstrukcję.

POGRZEB DOZORCÓW PGMORDOWANYCH PRZEZ ZBIEGŁYCH BANDYTÓW.

WARSZAWA, 25. kwietnia. (Pat). Pisma donoszą: Dzisiaj odbył się pogrzeb dozorców więzienia Mokotowskiego śp. Kurowskiego, Łapińskiego i Rućńskiego, zamordowanych w ub. niedzielę przez bandytów, odsiadujących karę w więzieniu. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności i przedstawiciele rządu.

STREJK W PORCIE NOWOJORSKIM.

NOWY JORK, 25. kwietnia. (Pat). Reuter. Zarząd robotników transportowych morskich postanowił rozpocząć strajk z dniem 25. bm.

PRZESILENIE RZĄDOWE W JUGOSŁAWII.

GRAC, 25. kwietnia. (Pat). „Tegspost“ z Belgradu: Pasicz złożył wczoraj stanowczo w ręce króla mandat utworzenia gabinetu. Wczoraj odbył król konferencję z Pribiczewiczem i ministrami radykalnymi w sprawie możliwości rozwiązania przesilenia.

POKÓJ Z TURCJĄ ZOSTANIE PODPISANY PRZED 17. MAJA.

PARYŻ, 25. 4. (Pat.). Pierwsze wiadomości, jakie nadeszły ze źródeł angielskich z Lozanny, brzmią raczej optymistycznie. Ismet pasza miał podobno wyrazić przypuszczenie, że traktat pokojowy zostanie podpisany jeszcze przed świętem Bajramu dnia 17. maja.

APARAT FILMOWY NA BIEGUNIE PÓLNOCYM.

CHRYSZTIANJA, 25. kwietnia. (AW). Znany podróżnik Amundsen oświadczył przedstawicielowi prasy, iż w podróż na biegun północny zamierza zabrać ze sobą aparat do zdjęć filmowych. Upřednio Amundsen wyrzekł się zabrania aparatu ze względu na jego zbyt wielką wagę.

Czytajcie „Dziennik Ludowy“.

O ratowanie prasy polskiej.

Paskowie redaktorowie ze wszystkich ugrupowań politycznych w Sejmie (z PPS. tow. poseł Perl) złożyli w Sejmie wniosek z wezwaniem do rządu, aby bezzwłocznie przyszedł prasie polskiej z wydatną pomocą. Wnioskodawcy proponują następującą formę pomocy:

- 1) zniesienie wszelkich ceł, obciążających papier zagraniczny tak rotacyjny jak i płaski;
- 2) zniesienie, a przynajmniej znaczne obniżenie ceł obciążających farby, czcionki i części składowe maszyn, przeznaczonych dla drukarzy gazetowych;
- 3) zniżenie do 1/20 porta pocztowego, oraz kolejowego dla dzienników;
- 4) zniżenie do 1/10 części opłat za rozmowy telefoniczne i depeze;
- 5) zniesienie wszelkich podatków i danin odnoszących się do przemysłu gazetowego;
- 6) wywarcie przez rząd nacisku na fabryki papieru w kierunku obniżenia cen papieru;
- 7) zakaz eksportu celulozy, masy drzewnej i papieru;
- 8) zniżenie do 1/10 frachtu od papieru wagonami;
- 9) uzyskanie znacznego kontyngentu papieru zagranicznego;

Wnioskodawcy wyrażają zapatrywanie, że o ile powyższe środki zostaną zastosowane. uniknie się zagłady prasy polskiej.

ISTNIENIE „GRUBEJ BERTY” — FIKCJĄ.

BORDEAUX, 25. 4. (AW). „Action Française” zamieszcza artykuł p. t. „Zagadka Grubej Berty”, w którym dowodzi, że t. zw. Gruba Berta, t. j. dalekonośne działo, z którego ostrzeliwano Paryż, w gruncie rzeczy wcale nie istniało. Daudet, autor artykułu, twierdzi, iż w danym wypadku chodziło o działo elektryczne, bezgłośnie, którego pociski padały na Paryż. Działo to ukryte było w okolicach Paryża. W związku z tym artykułem „Echo National” zamieszcza wiadomość, w myśl której min. francuskie spraw wojsk. jest w posiadaniu dokumentu, stwierdzającego prawdziwość tego twierdzenia.

ARTUR CWIKOWSKI.

64)

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Ujrzała przez okno, że Kołowski wychodzi. Bardzo dobrze się składa, bo będzie mogła załatwić sprawę ze Stasiem. Jeszcze mogła mu przyjść do głowy szalona myśl, złożenia oficjalnej wizyty. A Olek gotów mu pokazać drzwi...

Napisała bilecik adresowany do Tosi, a przeznaczony dla jej brata, w którym ze smutkiem konstatowała, że „opiekun” jest bardzo rozgniewany ich przechadzkami w czasie jego nieobecności, i że dlatego najlepiej będzie, jeśli się już nie zobaczą. Nie wyklucza to dalszej znajomości, którą będą mogli kontynuować w Krakowie, gdzie łatwiej spotykać się, bez zwracania na siebie uwagi. Wyjeżdżają niebawem. Z Krakowa poda Tosi adres i bliższe szczegóły. Zakończyła serdecznym zwrotem, mającym młodemu człowiekowi osłodzić gorycz nagłego rozstania.

Kołowski tymczasem błądził w próżni. Wyciągał ręce przed siebie, chcąc ująć nieuchwytny kształt, wymykający się z pomiędzy palców, jak mgła, a wiecznie przytomny obłąkanym tęsknotą oczom.

Pozostawało tylko albo wyrzec się tej zawodnej dziewczyny, albo ją zdobyć dla siebie. Lecz podświadomie rozumiał, że ani na jedno, ani na drugie nie będzie miał dość siły.

— Na Boga! — rzekł wreszcie do zmęczonej swej duszy — rozłumuchuję błahe sprawy w olbrzymie wypadki, nadając potworne kontury naj-

zwyklejszym, codziennym rzeczom. Wytworzyłem atmosferę, w której nie sposób nam obojgu żyć. Nie mogę jej plomieniejącej młodości wtłaczać w przygotowane formy, by odlać z jej żywiołu — kobietę dla siebie. To szaleństwo, głupie, dziekie szaleństwo!

Chodził długo tam i z powrotem przed kasynem, nim zdecydował się wejść. Zglądał tam rzadko, mając zawsze intensywniejsze i więcej emocjonujące zajęcia, niż grę w bilard lub karty. Od czasu, kiedy żył w towarzystwie Alinki, obcowanie z ludźmi wydawało mu się czemś nudnym i banalnym. Zapominał także o wizjach umiłowanego dawniej świata klasycznej piękności; do książek, do rękopisu swego, doprowadzonego do połowy, nie zglądał prawie wcale — nie miał na to czasu.

Teraz zaszedł do kasyna, wiedziony dziwną ciekawością przyjrzenia się człowiekowi, obcemu przybłądźcie, który chciał mu tak po drodze zabrać skarb ukryty, do którego przywarł wszystkimi fibrami serca. Wiedział, że go zastanie.

Porucznik Dolicki grał w bilard. Kołowski stanawszy w gronie przyglądających się studjował całą jego postać, obserwował ruchy, grę rysów twarzy, wychwytywał odcienia głosu niby detektyw, szukający zbrodniarza.

— Więc to ten! Bezklopotliwy, roześmiany, pewny siebie oficer, któremu zdaje się, że każda paniątka z prowincji widzi w nim swój ideał i że wystarczy mu uśmiechnąć się z junacką brawurą, aby taka sobie naiwna dziewczyna zawróciła sobie głowę... A jeśli ma rację? jeśli i ona?

Wzbięta w nim uczucie, podobne do niewiści. Czyż rzeczywiście ona, porównując ich obydwu, wybrałaby tamtego?

Partja skończyła się. Dolicki, który jeszcze

nie wiedział nic o hściku Alinki, uważał za stosowne być bardzo uprzejmym dla Kołowskiego.

— Co za rzadki gość! Tutaj poznaliśmy się przed dwoma tygodniami i tutaj spotykamy się dopiero po raz drugi i jak się zdaje, ostatni.

— Pan wyjeżdża?

— Niestety, pojutrze kończy się mój urlop. Panie Franciszku — zwrócił się do stojącego przy bufecie służącego — nasze cztery plus pięta dla zacnego gościa, który zaszczycił nasze towarzystwo.

Prawdopodobnie miał już w sobie więcej, niż pięć wódek, bo mówił głośno i z rezonem.

Śmieszna sytuacja! Ma trącać się kieliszkiem z człowiekiem, którego widok działa mu na nerwy? Lecz bardziej śmieszne byłoby, gdyby odmówił...

Typowy, małomiasteczkowy radca z solidnie czerwona twarzą, dyrektor szkoły, poważny nastroszonymi, zrudziałymi od papierosów wąsami i żelazny prawnik, człowiek już zażywny, z tupetem i głosem wiecowego agitatora, co predestynowało go na kandydata do sejmu, uzupełniał grono.

Kołowski nie czuł się zrazu swobodny. Zjawily się przekąski, potem kolejka... potem wypadła zrewanżować się i jemu. Mówiono o polityce, o wojnie, bredzono na temat najrozmaitszych perspektyw pokojowych i konfiguracji europejskiej. On odzywał się mało, nie umiając i nie chcąc dostosować się do poziomu kasynowej rozmowy. Przejęty był radosną myślą, że Dobicki już odjeżdża i że nie zobaczy się więcej z Alinką. Jeśli zajęła się nim nieco więcej niż trzeba, to było źle... i z tem się musiał zgodzić... lecz niebawem epizod ten należeć będzie do przeszłości.

(C. d. n.)

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

CAŁY LWÓW

460

kupi ze zwyczajki cen

bo:

WELNY wlosenne ubrania, kostjummy i płaszcze

PLÓTNA szyfony, — weby, — zefiry koszulowe,

WOLNE woaliny, markizety, batysty, eponge,

sprzedajemy detalicznie po cenach fabrycznych, a więc

KATOLICKA

HURTOWNIA TEKSTYLNA

45 we Lwowie 45.
RYNEK
(róg ul. Grodzickich)

tanio!

O ZNIŻCE NIE BLAGUJEMY!
CEN NIE PODWYŻSZAMY!

NOWY PROCES ANTYPOLSKI W MOSKWIE.

WARSZAWA, 25. 4. (AW). Niebawem rozpocznie się w Moskwie nowy proces antypolski. Na ławie oskarżonych zasiądzie p. Jabłońska z 12 siostrami zgromadzenia Franciszkanek, które utrzymywały zakład wychowawczy w Petersburgu.

ZA OGRANICZENIEM HANDLU DEWIZAMI.

WARSZAWA, 25. 4. (Pat.). Na konferencji, jaka odbyła się w ministerstwie skarbu i na której zastanawiano się nad polityką w dziedzinie obrotu dewizowego, uznano, że dotychczasowy system ograniczenia w dziedzinie obrotu dewizami dał wyniki dodatnie i powinien być utrzymany. Na skutek ankiety kierowników instytucji finansowych rozpatrywana jest kwestja udzielenia prawa dewizowego nielicznym nowym bankom, założonym po wybuchu wojny, o ile banki te wykazały ożywione i ugruntowane stosunki za granicą.

NAUKA SPIEWU, podręcznik dla nauczyciela w opracowaniu Wł. Gęłbińskiego, Do nabycia we wszystkich księgarniach, skład główny w Księgarni Ludowej Lwów, ul. Szajnochy 1. 2.

Telefon 458
Adres telegr.
OPTYKA,
LWÓW

DLA KAS CHORYCH!!

OKULARY I CWIKIERY
na recepty w najlepszych gatunkach
po najniższych cenach
Zakłady optyczne

LEON APPEL i SKA, Lwów, Legionów 1.

Destawcy Kas chorych.

Zapłaty miesięczne lub kwartalne. Ekspedycja pocztowa codziennie.
450

Telefon 458
Adres telegr.
OPTYKA,
LWÓW

Nowiny z dnia.

Lwów, 26. kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Czwartek 26 „Lohengrin”.

Piątek 27 „Orię”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek 26, piątek 27, sobota 28 i niedziela 29 „Menażerja” W. Raorta.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Czwartek 26, piątek 27, sobota 28 i niedziela 29 „Frasquita”.

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA”, Rejtana 3.

Od 24. kwietnia b. r. Prolog pióra Z. Żywickiego wypowie J. Sławski. Część I. „U. Bojarow”, obrazek wokalno-taneczny. Część II. solowa: Bronowski, Koszucki, Faliszewska, Mazurkiewicz, Kamiński, Gronowski. Część III. Farsa 1-akt. „§ 14”, pióra Bebe Pocz. o g. 8 wiecz.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Czwartek 25 o g. 7.30 „W masce”

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA przy ul. Bourlarda 5., o godz. 6:15, odbędą się następujące wykłady:

We czwartek, 26. bm. „Z dziejów europejskiej kultury” (od rewolucji francuskiej do czasu wielkiej wojny).

W piątek 27. bm. „Z dziejów europejskiej kultury” Cz. II. (Czasy 1914—1923).

RADA ROB. P. P. S. W KOŁOMYJI podaje smutną wiadomość o śmierci swego długoletniego członka wydziału ś. p. Józefa Dubiela, członka Rady miejskiej, członka wydziału P. R. Op., b. prezesa Stow. rob. „Siła”, b. członka Zarządu Kasy chorych, b. członka Rady Obrony Państwa, założyciela Polskiej Kooperatywy Robotniczej, znanego i powszechnie cenionego działacza społecznego. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dziś w czwartek o godz. 4:30 po południu z domu żałoby przy ul. Bednarskiej l. 17. Cześć Jego pamięci!

„LABĘDZIE JEZIORO”. Jedyne tylko duże teatry, rozporządzające znaczną przestrzenią i wszystkimi środkami technicznymi, mogą pozwolić sobie na wystawienie tego arcydzieła baletowego, gdyż scena kilkakrotnie musi się błyskawicznie zmieniać; ponadto potrzebne są także efekty, jak jezioro oraz dno jezera z zaczarowanymi ruinami. Teatr Wielki wszystko to przygotowuje od dłuższego czasu i wystąpi z pierwszorzędnymi dekoracjami, oraz ogromnym zespołem baletowym, z którym codziennie odbywa próby A. Fortunato. Premiera „Labędziego jeziora” odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

WSZYSTKIM Z PROWINCJI, którzy zgłaszają się z prośbą o powtórzenie „Tego co najważniejsze”, dyrekcja komunikuje, że stanowczo może raz tylko jeszcze dać te interesującą sztukę w niedzielę po południu; potem bezwarunkowo wszystkie zgłoszenia pozostaną bez skutku, gdyż sztuka ustąpić musi innym dziełom, przeznaczonym na przedstawienia popołudniowe.

POLSKI INSTYTUT RADJUM. W Warszawie ma być założony instytut radiowy imienia Curie - Słodowskiej, któremu przyrzeczono otrzymanie pewnej ilości radjum, o ile otwarty będzie osobny gmach dla badań lekarskich.

KURSY WALUT. Na giełdzie w Berlinie marka niemiecka mimo wysiłków rządu niemieckiego w dalszym ciągu gwałtownie poczęła spadać. Płacono tam dolary około 32.000 mk. niem. Natomiast marka polska podniosła się w Berlinie na 68'50. W związku ze spadkiem marki niemieckiej w Zurychu spadła i marka polska z 0'0117 na 0'0112. Również na giełdach w Polsce obce waluty mają tendencję zwykłą, podobnie jak i akcje przemysłowe. P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj za dolary 45.720, fr. szwajc. 8.500, ft. szterl. 218.000 mkp. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj za dolary 45.500 do 47.000, marki niem. 1'45—1'55, leje rum. 210—220, liry 2450, dynary 470, fr. franc. 3110, fr. belg. 2680, fr. szwajc. 8660, kor. czeskie 1400, kor. austr. 0'68, kor. węg. 9'80, ft. szterl. 220.000 mkp.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie zawarto wczoraj transakcje w cenie: za 100 kg. żyta loco stacja załadowca 139.000, loco Lwów 151—152.000, jęczmień browarniany loco Lwów 133.500 mk. Za 100 kg. hreczki żądano 115—120.000, koniczyny krajowej 82.500, siana siodkiego, prasowanego 40—45.000 mk. — Poszukiwano grochu i prosa, lecz bez podaży. — Żyto i pszenicę oferowano w małych ilościach przy silnym zapotrzebowaniu.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ OTRUCIE. Jan Rudek, właściciel składu futer przy ul. Łyczakowskiej, przedostatniej nocy doniósł policji, iż jego kuzynka 16-letnia Karolina Klucznik w jego mieszkaniu przy ul. Gliniańskiej pozabawiła się życia przez otrucie, podając w pozostawionym piśmie, że czyni to z powodu zniechęcenia do życia. Na miejsce udała się policja. Zarządzono śledztwo w tej sprawie.

KRADZIEŻ W DYREKCJI POCZTY I TELEGR. Przedostatniej nocy z biur dyrekcji poczt i tel. przy ul. Zygmuntowskiej skradziono 4 maszyny do pisania.

PODPALENIE SIANA W POLU. W Krzywczycach pod Lwowem podpalono stojący w polu stóg siana, który spłonął, wyrządzając szkodę Leonardowi Pawłowskowi w sumie pół miliona marek. Również z innych stron kraju nadchodzą wieści o podpaleniach.

W KOSZULI I KAPELUSZU NA ULICY. W okolicy teatru w ul. Legjonów rozegrała się wczoraj scena, wywołująca olbrzymie zgiewowisko. Na ulicy ukazał się mianowicie mężczyzna, ubrany tylko w koszulę i kapelusz, który na widok posterunkowego począł uciekać. Gdy go ujęto, okazało się, iż był to umyślowo chory nieznanego nazwiska, który nie chciał udać się na policje. Dopiero przy pomocy przechodniów sprowadzono go na inspekcję policyjną. Tu nieszczerliwy dostał ataku epileptycznego. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło chorego do szpitala.

TUSZ Z TERU W ULICY KRAKOWSKIEJ. Wczoraj niespodzianie z dachu realności przy wymienionej ulicy pod l. 1. począł spływać tusz z tłustego i cuchnącego teru. Nim zorientowali się przechodnie 12 pań zostało obficie zbrzydzanych tym płynem, który im zupełnie zniszczył kostiumy i kapelusze.

Poszkodowane gromadnie zgłosiły się w policji. W czasie śledztwa stwierdzono, iż krewny właściciel tej realności adwokat dr. Wilhelm Rechen ugodził niemającego uprawnienia fachowego blacharza Joachima Walda, w celu naprawy dachu i pociągnięcia go terem. Wymieniony w czasie roboty nie zabezpieczył chodnika od ewentualnego wypadku. Sprowadzony na policje Wald winę niezabezpieczenia chodnika zwał na dozorcę zaś wypadku na — wiatr. Twierdził bowiem, że postawiony kubeł pełny teru „silny” wiatr wyrzucił ter następnie spłynął na chodnik. Poszkodowane prawdopodobnie udadzą się na drogę sądową o odszkodowanie.

SKONFISKOWANY TYTONIÓW U POKĄTNEGO „TRAFIKANTA”. Wywiadowca Słobodziuk zakwestjonował w mieszkaniu Izaaka Janosa przy ul. Zielonej pod l. 58 znaczną ilość tytoniu i papierosów. Zapasy te, wartości 2 milionów marek zdeponowano w policji.

Z OBSERWACJI POSTERUNKOWYCH. Policjanci często donoszą w swych „raportach”, iż rzeźnicy w halach targowych mają kloce i stragany zanieczyszczone. Wczoraj o to oskarżono właścicieli straganów Nr. 21 i 9 w hali przy placu Bernardyńskim.

Inni posterunkowi oskarżyli właścicieli domówek Nr. 79 i 99, że nocą jeżdżą bez świateł, oraz dwóch rowerzystów o to samo przewinienie.

Prawie że codziennie oskarżają właścicieli restauracji, iż mają swe lokale otwarte poza godzinę oznaczoną na zamknięcie lokali. Wczoraj o to oskarżono właścicieli restauracji w hotelu Krakowskim, „Imperial” i kawiarni „Europejskiej”.

DANINA CIĄGNIE SIĘ BEZ KONCA. Magistrat prosił policje o asystencje w celu ścążnięcia daniny u kupca A. Friedmana, zam. przy ul. Bernsteina, i Markusa Bilera, zam. w pasażu Mikolasza.

KRZESŁO WARTOŚCI 200.000 MAREK. Dr. Natan Schneider doniósł policji, iż w czasie jego nieobecności Józef Ganglewicz, zamieszkały przy ul. Kordeckiego 35, zabrał do naprawy krzesło wartości 200.000 mk. Krzesła tego dr. S. nie może otrzymać z powrotem; widocznie „zabrano ono właściciela”...

ARESZTOWANIE ZA JAZDĘ „NA GAPE”. Szymon Dom false Dąb z Leszna pod Warszawą wybrał się z Chodorowa do domu. Pod óż tę odbywał koleją, jednak bez biletu. Ujęto go podczas jazdy i oddano w ręce policji, która go osadziła w aresztach we Lwowie.

„TANI” STREŻYCIEL MIESZKAŃ I POSAD. Kazimierz Banaluk obiecywał różnym osobom za „marne” kwoty wyszukanie wolnych mieszkań lub posad. Te „tanie” usługi okazywały się zawsze drogiemi, gdyż pozostawały tylko obietnicami. Maciej Burdon dał również temu oszustowi 1000 mk. za wyszukanie mieszkania. Gdy Banaluk nie dotrzymał przyrzeczenia, poszkodowany oskarżył go w policji. Oskarżonego zamknięto w aresztach.

STRZELAŁ DO... CHMUR. Michał Ragan, gajowy w lesie Bilohorskim, w stanie podchmielenym strzelał z karabinu do chmur wałęsających się po niebie. Strzelanina ta, jako bezcelowa i niebezpieczna, zainteresowała policje. — Gdy stwierdzono, że Ragan nie miał zezwolenia na noszenie broni, karabin ten skonfiskowano.

KRADZIEŻE. Ferdynandowi Horszowskiemu skradziono z mieszkania przy ul. Bourlarda l. 3 palto, wartości 1 milion mk.

Antoninie Nowak skradziono szyby z realności przy ul. Akademickiej 14. Ci sami sprawcy zbili dwie szyby na szkodę Hartmura.

— ZGUBIONA LEGITYMACJĘ TRAMWAJOWĄ na nazwisko Reiner Jan odebrać można w administracji „Dziennika Ludowego”.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD.” złożyli dnia 25 bm.: tow. Samuel Schwam 22.988 mkp.; Tomasz Gorgoń 20.000 mkp.; tow. Dąbrowski St. 3.000 mkp.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego, Sykstuska 21, II. p.

Poranek w kinoteatrze „Marysienka”

urządza Uniwersytet Ludowy, w niedzielę dnia 29-go kwietnia 1923 o godzinie 12 w południe.

Wyświetlony zostanie do łez wzruszający dramat p. t.:

„Zapóźno.....?”

w głównej roli słynna Mia May.

Uzpełni program wesola komedia p. t.:

„Pies Bonapartego”.

Bilety w cenie: 1000 Mp., 2000 Mp., 2500 Mk. już są do nabycia w „Księgarni Ludowej” ul. Szajnochy 2, a w dniu przedstawienia od godz. 10-tej rano przy kasie.

Jednodniówka majowa.

Nakładem „Dziennika Ludowego” ukaże się na dzień 1. Maja, jednodniówka, zawierająca cały szereg artykułów z kwestii społecznej i naukowej dotyczących świata robotniczego, nadto utwory treści nowelistycznej i poezje.

Cena egz. wynosić będzie 1000 mk. Komitetem zaś dla ułatwienia rozsprzedaży udzielamy 25 proc. opustu, tak, że Komitety płacić nam będą mk. 750.—

Celem uregulowania nakładu zamówienia nadsyłać natychmiast do Administr. „Dziennika Ludowego”, Lwów, ul. Sykstuska l. 21. II. p.

St. radca Wiktor w świetle faktów.

Zagubienie węgla kolejowego.

Dnia 24. bm. dostawiono na plac węglowy na dworcu kolejowym we Lwowie wóz Nr. 342431. załadowany górnośląskim węglem, który był przeznaczony dla celów łazienek kolejowych, znajdujących się w domach funduszowych przy ul. Grodeckiej l. 137. Niestety wbrew wyraźnym w tym kierunku przepisom Min. Kol. Żel. surowo zakazującym odsprzedaży pracownikom kolejowym górnośląskiego węgla jako deputatu, węgiel ten dzięki wysoce karygodnej samowoli „możnowładców“ lwowskiej dyrekcji kolei powędrował do prywatnych piwnic st. radcy p. Wiktora, kierownika wydz. III, radcy Burkera, inżyniera w tym wydziale i równocześnie zarządcy domów fund., oraz kilku jeszcze innych osób, protegowanych przez powyższych małodorów. Rzeczony węgiel wydawano na podstawie polecających kwitków pana W. et Comp., przy czym — z pominięciem prymitywnych zasad należytej gospodarki — pobranego węgla wcale nie ważono. (Dla pp. Wiktora i Burkera musi być zawsze... „Extrawurst“ (!)).

Nie trzeba chyba udowadniać, iż ma się tu do czynienia z poważnym nadużyciem, tem

większym i tembardziej niemoralnym, ileże pozwalają sobie na to ludzie na wybitnych stanowiskach, którzy na domiar wobec faktu, że stanowią Zarząd domów fund. i winni stać raczej na straży interesów Skarbu kolejowego — sami te nadużycia uprawiają, ciągnąc stąd bezpośrednio korzyści. Węgiel łowiem górnośląski jest znacznie lepszy a tanszszym droższy.

Jesteśmy ciekawi, dlaczego dopuścił do czegoś podobnego „Komitet rozwózki węgla“, stale urzędujący na placu węglowym? Czy już nawet papierowe świstki pp. Wiktora, Burkera, i t. p. potrafią teroryzować uczciwy głos sumienia, poczucia obowiązku??

O ile nam wiadomo, stoi obecnie na torze V. na dworcu tow. I. we Lwowie drugi wóz górnośląskiego węgla. Otóż zwracamy uwagę miarodajnym czynnikom dyrekcji kolei we Lwowie, ażeby pohanowały nieco ową samowolę niektórych swoich „wielkości“, iżby i dopiero co wspomniany węgiel nie rozdrapano tak, jak to powyżej przedstawiono.

Skandalom należy bezwzględnie przeciwdziałać!

Ponowna zwyżka cen.

„Aklimatyzowanie“ przez rząd złotego polskiego w transakcjach odczuwa ludność coraz to bardziej w postaci wzrostu cen. Już od dawna ceny wyrobów tytoniowych regulowano wedle wartości złota. W ostatnich miesiącach poczęto podwyższać taryfy kolejowe, opłaty stemplowe i pocztowe do wysokości wartości złotego polskiego. Tymczasem rząd nie płaci poborów swym pracownikom wedle normy przedwojennej w stosunku do spadku marki polskiej, oraz pracownicy fizyczni jak i umysłowi nie otrzymują w tym stosunku wynagrodzenia za pracę. Ostatecznie nawet niema w obiegu odpowiedniej ilości banknotów w całym państwie do normy przedwojennej, gdyż ilość znajdujących się marek polskich w obiegu w całym państwie wynosi mniej więcej tyle, ile było pieniędzy w samej Małopolsce przed wojną.

Skutek zubożenia jest ten, że mniej jeździ osób koleją, tramwajami, mniej kupuje się książek, gazet, mniej też konsumuje się mięsa, tłuszczów, cukru i t. d.

Podwyżki kolejowe obowiązujące od 16. bm. spowodowały iż na bliższe przestrzenie taniej obecnie wypada transport towarów furmankami niż koleją.

Wczoraj placono w rzeźni miejskiej mięso wołowe 13.500 Mp. za 1 kg. Obecnie mięso wołowe na ogół zrównało się w cenie z mięsem wieprzowem, które sprzedają w cenie 14.000 marek. W niektórych sklepach (jak u J. Kotowicza w Rynku) wczoraj sprzedawano mięso wołowe 12.000, cielęcą 8.500, wieprzowe 14.000, słonię 18.000 Mp. za 1 kg., zaś wędliny w cenach poprzedniego tygodnia.

Związek mleczarski (ul. Mickiewicza 26), sprzedaje mleko po 1.600 Mp. za 1 litr. na targach pobierają jednak mleczarki 2.000 Mp.

Za masło żądano od 26.000 do 30.000 Mp., za chleb 2.500, bułki od 160. Kaszę hreczaną sprzedają hurtownicy po 2.700 Mp. za 1 kg., gdy tymczasem przed tygodniem w młynach pobierano 190.000 Mp. za 100 kg.

Tendencja zwyżkowa na targach miejskich trwa nieprzerwanie, zwiększona przez słaby dowóz artykułów spożywczych ze wsi, gdyż chłopcy są obecnie zajęci robotami w polu.

Zapowiadanych robót budowlanych w mieście i w kraju nie uruchomiono. Tysięczne rzesze bezrobotnych znajdują się w ostatecznej nędzy.

Sprawy partyjne.

* BILETY WSTĘPU NA PRZEDSTAWIENIE W DNIU 1. MAJA już są do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2, oraz w Sekretariacie P. P. S. — Graną będzie komedia Kiedrzyńskiego „Czysty interes“.

POSIEDZENIE Komitetu Święta Majowego.

W piątek 27 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. odbędzie się

POSIEDZENIE

Wielkiego Komitetu Święta Majowego,

na które przybyć winni członkowie O. K. R. P. P. S., delegaci Związków Zawodowych, warształtów i fabryk, oraz członkowie Komisji zbiorowej Komitetu majowego.

Prezydjum O. K. R. P. P. S.

Ciekawa książka przywódcy młodych Chin.

Ideowy przewodca młodych Chin, pierwszy prezydent republiki chińskiej dr. Sun- Yat- Sen, napisał książkę, która ukazała się w Nowym Jorku. Ponieważ do Polski rychło ona nie dotrze, powtarzamy z niej za bratnim „Dziennikiem Lud.“ wychodzącym w Chicago parę ustępów:

Sun- Yat- Sen za młodu był socjalistą. Zapoznał się dokładnie z naukami Marksa i Engelsa, choć nie zupełnie podzielał zapatrywania twórcy naukowego socjalizmu. Sądził naprzykład, że Chiny, dzięki odosobnieniu i odrębności kultury, będą mogły przeskoczyć okres rozwoju kapitalizmu i wprost od średniowiecza przejdą do ustroju socjalistycznego.

Książkę swą napisał nietylko dla zapoznania obcych z ekonomicznym, cywilizacyjnym i kulturalnym stanem Chin. Książka ma być apelem do świata całego, by zerwać z dotychczasowymi tradycjami imperjalizmu, barbarzyńskiego gwałtu narodu nad narodem, intrygi, nieuczciwości w stosunkach międzynarodowych.

Wie, że istnieją traktaty, które krepują swobodę ruchów i rozwoju Chin. Nawołuje, by te traktaty rzucić w niepamięć i zawrzeć nowe, oparte na wzajemnym szacunku, zaufaniu i życzliwości.

Powiada, że Chiny muszą się teraz organizować. Muszą organizować całe swoje życie ekonomiczne i polityczne. I stoją Chiny przed zagadnieniem: czy mają się organizować dla pokoju, czy dla wojen. Oczywiście Sun- Yat- Sen chce pokój. Ale pojmuję, że same Chiny, choćby najbardziej pokojowo nastrojone, nie mogą w tej sprawie decydować.

Gdyby dziś Chiny chciały pójść drogą pokojową, popadałyby dalej w zależność od Japonji czy Anglii. Obecnie niszczyliby Chiny, jak niszcza dziś murzynów w Afryce.

Pojmuje to myśliciel chiński i próbuje apelować do świata białego, by wspólnie wejść na drogę pokojowego rozwoju.

Ale gotów jest „organizować Chiny dla przyszłych wojen“, jeżeli spostrzeże, że ludzie biali (i japończycy) podstępnie, obłudnie, odniosą się do jego wielkich ideałów.

Chee współzycia braterskiego narodów. Ale nie cofnie się przed największymi ofiarami, by zachować byt swego narodu. Nie pozwoli dać Chin na łup kapitalizmu europejskiego.

Różne.

W 34 GODZIN Z MANCHESTERU DO MOSKWY. „Daily Mail“ podaje szczegóły zapowiedzianego na 30. kwietnia otwarcia ruchu aeroplanów między Moskwą a Manchesterem. Podróż z Londynu do Berlina będzie kosztowała 6 i pół funta angielskiego i będzie trwała około 6 godzin. Cały lot będzie trwał 34 godziny. Odjazd z Manchesteru wyznaczony na 9 i pół rano, przyjazd do Berlina na 6. wieczór. Wyjazd z Królewca następnego dnia o 9 rano i przyjazd do Moskwy o 8 wieczorem.

Wiadomości z kraju.

OLBRZYMIĘ NADUŻYCIA CELNE. Szereg firm spedytorskich w Gdańsku przewoziły towar bez oclenia do Polski. Oszustwa te popełniano przez zmienianie adresów, lub też przez fałszywe zdeklarowanie towarów, oraz przez ekspedycję towarów do urzędów celnych w kraju. Podczas transportu towar jednak ginął. Władze polskie i gdańskie aresztowały szereg osób, a jeśli posiadali majątek, obłożono go aresztem.

WYKRYCIE FAŁSZERZY DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. Policja warszawska aresztowała 15 osób, posiadających fałszywe dokumenty wojskowe. W śledztwie stwierdzono, iż dokumenty te fałszował wachmistrz Dziedzic oraz kapral Kostkiewicz z 1-go dywizjonu artylerji konnej w Górze Kalwarji. Stwierdzono, że wydano również fałszywy dokument w 36 pp. W związku z temi fałszerstwami aresztowano kilku wojskowych. Brak nadzoru nad pieczęciami wojskowymi oraz nad drukami ułatwiał te nadużycia.

SKARGI SĄDOWE O MILJARDY MAREK. Firma wiedeńska braci Guttmann zażarżyła w Warszawie Tow. zakładów metalowych B. Hantke w Warszawie i Częstochowie o zapłacenie 9 miliardów marek za dostawę koksu. Koszta sądowe tej skargi (stemple i t. p.) wynoszą 270 milionów mk. — To samo Towarzystwo oskarżyła czeska firma Lariech - Muenich o sumę 5 miliardów mk. Skargi te o tak olbrzymie sumy, nie notowane w sądownictwie, wywołały niebywałą sensację w sferach prawniczych Warszawy.

WYROK ŚMIERCI NA OJCOBÓJCĘ. Lubelski sąd okręgowy jako sąd doraźny skazał na śmierć 21-letniego Wnuczka z Wilkołaz za zabójstwo własnego ojca. obrońcy wniosli prośbę o ulaskawienie, a jeżeli ono nie nadejdzie dziś, Wnuczek będzie jutro stracony.

SKADY BRONI U NIEMCÓW NA POMORZU. Władze policyjne dokonały ścisłych rewizji po domach Niemców, zamieszkałych nad polskim brzegiem Bałtyku, od Gdyni do Helu. Wyniki tych dochodzeń były nadzwyczajne. Znalezione bowiem wielkie ilości wojskowej broni palnej wraz z amunicją. Bronń tę skonfiskowano, zaś jej posiadacze będą pociągnięci do odpowiedzialności.

ARESztOWANIE PRZEMyTNIKÓW SACHARYNY. W Krakowie na dworcu kolejowym policja przytrzymała 5-ciu osobników, którzy od szeregu miesięcy przemycali z Niemiec do Polski sacharynę w olbrzymiej ilości. Przy każdym ujętym znaleziono sacharynę w ilości po 10 kg. Skonfiskowana sacharyna przedstawiała wartość 25 milionów mk. Policja jest na tropie dalszych spólników aresztowanych.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“.

KASZEL I CHRYPKĘ leczy najpewniej „SULFOCOL“

wyrobu ZAKŁ. CHEM. „LAOKOON“ WE LWOWIE stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy. 12

Czwartek 26 o g. 7-30. wieczór

Teatr żydowski
Jagiellońska 11.
dyr. S. M. Gimpel



W masce

melodramat w 3 aktach Siegla



Doniesienie! Od soboty 28 kwietnia gościnne występy słynnej artystki z Ameryki pani HENRIETTY Schnitze. Bilety wcześniej do nabycia w domu pożyczoch „KAHANE“ ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru

Robotnicy Borysławia przeciwko prowokacji naftowców.

BORYSŁAW, 23. kwietnia.

W niedzielę o godz. 2-giej po poł. na podwórzu „Domu Ludowego“ wypełnionym szczerze robotnikami odbył się wiec publiczny robotników przemysłu naftowego.

Wiec zwołany został dla poinformowania klasy robotniczej o stanie pertraktacji w sprawie usiłowań ze strony przemysłowców, ażeby obniżyć i tak niewystarczające płace robotnicze.

Wiec zagał tow. Cywiński, proponując do prezydium tow. Grądalskiego na sekr. tow. Morawskiego. Na porządku dziennym znalazły się następujące sprawy: Sytuacja ogólna w państwie i sytuacja w przemyśle naftowym.

Do punktu pierwszego referował tow. Skalak ze Lwowa oświetlając sytuację polityczną na tle ostatnich wypadków i charakteryzując w szeregu analogii kryzys gospodarczy, przeżywany tak przez Polskę jak i przez inne państwa kapitalistyczne.

Odnośnie do punktu drugiego tow. Cywiński zdawał szczegółowe sprawozdanie z przebiegu konferencji lwowskiej, odbytej ostatnio pomiędzy przedstawicielstwem kapitalistów z reprezentantami robotników a poświęconej zapowiedzianej

prowokacyjnie redukcji płac. Przemawiał następnie tow. Jamuła i tow. Krzyżanowski. Mówcy poruszyli między innymi i sprawę nadchodzącego święta 1-go maja i na wniosek tow. Krzyżanowskiego powzięto uchwałę, ażeby w dniu 1-go maja robotnicy nie wysyłali swych dzieci do szkoły. Robotnicy muszą dbać o to, ażeby ich święto było uroczyste obchodzone także przez ich żony i dzieci. Przemawiał jeszcze tow. Jaworski poczem tow. Morawski odczytał rezolucję następującej treści:

1) Robotnicy zebrani na wiecu w dniu 22-go kwietnia nawołują ogół klasy robotniczej do zjednoczenia się w silnych związkach zawodowych i pod sztandarem Polskiej Partii Socjalistycznej.

Zebrani wyrażają przekonanie, że sojusz kapitalistów z Chjeny z pasko-piastami zagraża demokracji i zdobytym prawom robotniczym, i stwierdzają, że z rządem Witos-Korfanty powinna być stoczona przez posłów socjalistycznych bezwzględna walka. Posłom socjalistycznym w walce tej ogół klasy robotniczej udzieli jak najsilniejszego poparcia.

2) Robotnicy zebrani na wiecu w dniu 22-go

ca szczerością środków artystycznych i wrzynającą się w pamięć plastyką wykonania. Plugawy krzyk, który podnieść się tu i ówdzie może, będzie tylko krzykiem zdemaskowanego zwierzęcia w człowieku, nienawistnym odruchem jakiegoś solidnego ojca rodziny, zaskoczonego nagle na intymnych amorach ze swą służącą.

„Menażerji“ Raorta nie można uważać jako sztukę, generalizującą całokształt poglądów autora na stosunek dwóch płci do siebie. Śmieszne byłoby podsuwać jej charakter jakiegoś „credo“ i tylko zła wola, zawiść i uprzedzenie może go o podobne intencje posądzać. Raort wybrał sobie pewne środowisko, — a jeśli podobnych środowisk jest wiele, tem gorzej... nie dla niego. Słyszałem głupio płytkie zdania: tak się w życiu nie dzieje!? Jaki? Więc ty z kaznodziejskim patosem perorujący obłudniku, nigdy nie słyszałeś o dobrze sytuowanych, poważnych „panach“ utrzymujących po za domem rodzinnym kochanki, a przytem tak od niechęcenia uwodzących własne służące, nie słyszałeś o żonach, zdradzających mężów z przyjacielem domu, (czy bohater sztuki ma być gorszy od innych „przyjaciół“ dlatego, że garbaty, i że nie wypada, aby garbaty uwodził piękne kobiety? o hulajach, umiejących metylko wykorzystywać algi i stwarzać sobie konjunktury dla propagowania pasorzylniczych swych egzystencji; nie nie wiesz, filistrze faryzeusza o kompromisowych układach, w których cynizm, nikczemność i zmyśl praktyczny podały sobie ręce by zabezpieczyć sobie przywilej dalszej ekspansji dalszego używania podstępnie zdobytych korzyści? Oburzaj się na to, niech będzie! im głośniejsz krzycał, tem snadniej ci uwierzą, że stoisz na przeciwnym końcu takiej filozofji życia, ale nie mów, że tak się nigdzie nie dzieje i nie nazywaj demoralizacją sztuki, zrodzonej w bolesnym tradicie pograżania się w przepasną toni istnienia, gdzie ciemność i przerażenie i męka potwornymi wizjami rzuca się na mózg umiającego patrzeć i czuć artysty.

Tyle co do założenia i — że się tak wyrażę — co do idei sztuki. Co się tyczy jej wartości jako utworu literackiego i scenicznego, przyznam że wysłuchiwałem go z zainteresowaniem niesła-

kwietnia protestują przeciw nieuzasadnionej redukcji i wzywają centralne władze związków zawodowych, do poczynienia odpowiednich kroków w klubie posłów i u rządu, celem przyścia z pomocą rządową robotnikom bezrobotnym. Rząd powinien zmusić kapitalistów do prowadzenia normalnego ruchu w przemyśle naftowym.

Rezolucje uchwalone zostały jednogłośnie poczem zgromadzenie po trzygodzinnych obradach zostało rozwiązane. Zakończono wiec odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Komunikaty.

× „ZYCIE“. Posiedzenie Zarządu odbędzie się w czwartek 26 bm. w lokalu przy ul. Sykstuskiej I. 21, II. p., o godz. 7 wieczorem.

× RAUT WIOSENNY. Dowiadujemy się, że Komitet budowy II. Domu techników urządza w pierwszych dniach maja „Raut wiosenny“ w salach „Pałacu Sztuki“ na placu Targów Wschodnich. Wspaniałe te sale po raz pierwszy na podobną imprezę użyte, dają możliwość urządzenia rautu na modłę zachodnio-europejską, z licznymi atrakcjami, dotąd u nas nie widzianymi. Sprawność przedsiębiorczości i humor techników lwowskich tyle razy wypróbowane dają rękojmię, że zapowiedziana zabawa powiedzie się w zupełności.

× PODHALAŃSKA WYSTAWA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO urządzona zostanie w Zakopanem w czasie od 1-go do 15-go sierpnia. Wystawa obejmująca wytworczość całego Podhala, tak ludową, jak i zorganizowanych warsztatów, będzie niewątpliwie ważnym krokiem w kulturalnym rozwoju ziemi potatrzańskiej u stóp Tatr.

3 Teatru Malego.

„MENAŻERJA“ tryptyk zoologiczny W. Raorta.

Przystępując do oceny tej arcyciekawej sztuki, odznęć się przedewszystkiem trzeba od obłudnej świętoszkowości i stanąć ponad poziomem światopoglądu, spreparowanego z racji fachu przez proboszcza z Wólki czy innych Capowic. Sztuka niema nic wspólnego z rekolleksjami, urządzanymi dla dziewczątek i chłopczyków; kto nie chce „się gorszyć“, niech nie czyta nigdy ani bluźnierczej Improwizacji Mickiewicza, ani „Mazepy“ Słowackiego, idealizującego kazirodchy stosunek, ani Maupassanta, Zoli, France'a, Żeromskiego, wogóle tych wszystkich, którzy stwarzają świetlany, wyniosły świat piękna ponad robaczywym, przyziemnym wegetowaniem biednego człowieka.

Raort napisał i wystawił na scenie „Menażerję“, sztukę, którą nazwał tryptykiem zoologicznym. Ten podtytuł świadczy, że autor nie identyfikuje w niej swego poglądu na życie, z poglądami bohatera sztuki, że przedstawione typy, są według niego typami niższego rodzaju, kwalifikującego je do rzędu okazów zwierzęcych. Światek kanalii to prawda — lecz kto powie, że naszego życia nie przenikają miazmaty tych wszystkich bezceństw, jakie z taką jaskrawą bezwzględnością skoncentrował Raort w postaciach ludzi swej sztuki? Wypłoszone krwawą ironją autora z swej kryjówki z zakamarków swego istotnego „ja“, zwierzę ludzkie poczne parskać jadem i odgrażać się zębami śmiałemu myśliwemu, który je wytropił i ukazał w całej nagości instynktów — nic nie szkodzi kochany autorze, nieustraszony łepocielu małości i podłości ludzkiej, zaprzysiężony wrogu kompromisów z sumieniem, szachrajstw, pragnących oszukać moralność, hipokryzji, wdziwiającej toge „oburzenia publicznego“, nic nie szkodzi! Napisałeś sztukę o temacie, z zadziwiającą przenikliwością podpatrzonym, z męską odwagą, wydartym ze społeczności stada ludzkiego, napisałeś rzecz mocną, bijącą w pysk brutalnym realizmem, a przytem przemyślaną pięknie, psychologicznie bardzo głęboką, choć i bardzo smutną, ujmują-

bnącem od początku do końca. Raort nie powie jednego zdania banalnego; jego dialog skrzy się, wprost błyskawicznie wspaniałemi powiedzeniami, przypominającemu pod względem ekstrawaganckiej oryginalności i dowcipu paradoksy Wilde'a, — z tą różnicą, że paradoksy Raorta, mają więcej życiowej prawdy. Z satysfakcją sybarytyzmu duchowego wchłania się te filozoficzno-pogodne, to ironiczno-ostre bonmoty, od których roi się dialog prowadzony żywo, naturalnie, językiem wypranym z literackości, co jest największą zaletą stylu. W kilku zaledwie miejscach zdradza autor niekompletne jeszcze opanowanie techniki scenicznej (przydługa scena rzekomego uwodzenia p. Heli), ale nerw sceniczny drga naogół żywym tętnem, wspaniale ujawniając się w frapujących pointach na końcu każdego aktu, przynoszących zaszczyt pomysłowości autora. Fabuła, obracająca się dokoła seksualnych przeżyć pięciorga osób, ma momenta tak charakterystyczne i tak ciekawe, że opanowuje zupełnie widownię do końca, nie domyślając się, jak oryginalnym zwrotem zaskoczy ją rozwiązanie. Są w niej niesamowite błyski, rozświecające naga, codzienną prawdę. W porównaniu z taką „Sublokatorką“ czy „Dziejami salonu“ „Menażerja“ Raorta, — acz posiadająca pewne usterki, odnośnie do wymogów techniki scenicznej — przedstawia się jako subtelnie z koronkową precyzyjnością wykonane cacko artystyczne wobec miłej filizanki na kawę. Utwór to wysokiej kultury, świeżej, zuchwałej inteligencji, wnikażącej ostrzem brzojowy w sens spraw ludzkich i docierającej do ich dna.

Tak, tak, na zewnętrzny użytek kłamana moralność, kłamane zasady, blichtr obowiązkowości, uczciwości, prawdy, ideału, pod powierzchnią niby ukryta sprężyna życia — zwierzęcy egoizm, brud, nędza... nędza wszystkiego!

Masz gorzką słusność, kochany. Za twoją szlachetną śmiałość warto Ci uściśnąć dłoń.

Artur Cwikowski.

O grze artystów, nieco niestety niepoehlebnego, w najbliższym numerze.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisji Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
L W O W
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisji Związku Kas dla chorych.

Wysokość opłat kasowych.

Stale i ciągle podwyższają Kasy opłaty, coraz więcej płacić trzeba na ten cel a nie produktywny dla nas ten wydatek dochodzi już do tak olbrzymich cyfr, że naprawdę niewiadomo, ilaczego się na nas tyle nakładła.

Takie skargi słyszymy częstokroć z ust pracodawców. Wszędzie na posiedzeniach Rad na prowincji pracodawcy z całą siłą sprzeciwiają się podwyższeniu opłat, jakkolwiek to, co się uchwała na tych posiedzeniach Rady nie jest podwyższeniem opłat.

Już wielokrotnie zaznaczyliśmy, że to, co się na Radach Kasy uchwała nie jest podwyższeniem opłat, a tylko podwyższeniem granicy ubezpieczenia, stosownie do wzrostu płac. Gdyby Kasy chciały podwyższyć płace to musiałyby podwyższyć procent jaki się liczy od ubezpieczonej kwoty. Dzisiaj ten procent wynosi w przeważającej części 6 i pół od sta i stawka premiowa mimo szalonego wzrostu drożyzny nie została podwyższona.

Kasy liczą ciągle jeszcze 6 i pół od sta, mimo, że wzrosły w niepomiarowy sposób koszty świadczeń. Jeżeli bowiem Kasa podwyższa granicę ubezpieczenia i dochodzi n. p. do 50.000 dziennego zarobku, to z tej kwoty pobiera 3.250 jako opłatę. Jednakowoż równocześnie z tem podwyższa także granicę zasiłku, który zawsze wynosi 60 proc. ubezpieczonej sumy. Gdyby więc Kasa n. p. nieprzystosowała się do podwyższonego zarobku i górną granicę ubezpieczenia zamiast na 50.000 oznaczyłaby na 30.000 a równocześnie podwyższyłaby stopę premiovą na 8 i pół procent, to płaciłaby nadal zasiłku dziennego 18.000 a pobierałaby jako premię 2.550 mk. dziennie, zamiast dotychczasowych 1.950 mk. To byłoby podwyższeniem opłat. To co dzisiaj się robi natomiast nie jest podwyższeniem opłat, a tylko przystosowaniem granicy ubezpieczenia do istotnych zarobków. Jak daleko ta granica sięgać powinna i jak ona wygląda w stosunku do przedwojennych opłat, pragnęlibyśmy obliczyć.

Przed wojną, górna granica ubezpieczenia wynosiła normalnie 4 korony a tylko nieliczni Kasy w Austrii granicę tę podniosły, częściowo już w czasach wojennych do 10 K. Kasy, które ubezpieczały w myśl uchwały Zgromadzenia Delegatów członków rodziny podwyższały opłatę o połowę. Jeżeli więc miesięczna opłata wynosiła 3 kor. 60 hal. w tej najwyższej grupie ubezpieczenia, to w Kasach gdzie były ubezpieczone także rodziny na leki i lekarza wynosiło to 5 kor. 40 hal.

Pięć koron czterdzieści halerzy t. j. prawie 6 Franków szwajcarskich, co się równa 48.000 mk. a zaznaczyć trzeba, że stawki te pochodziły z roku 1889, i że już 20 lat nawoływały Kasy do zmiany tych stawek, uważając, że one dawno nie osiągały do wartości zarobku istotnego. Gdy Kasy podwyższyły tę granicę to miesięczne opłaty w najwyższych grupach wynosiły bez ubezpieczenia rodziny 9 kor., a z ubezpieczeniem rodziny 13 kor. 50 hal.

Jeżeli weźmiemy na uwagę, że członek Kasy przed wojną otrzymywał zasiłku 2 kor. 40 hal. to jego zasiłek wystarczył na zakupno prawie 8 bochenków chleba. Jeżeli dzisiaj ubezpieczony będzie na 27.000 dziennego zarobku, to znaczy będzie płacił 49.000 mk. za 4 tygodnie, to zasiłek jego w chorobie będzie wynosił 16.200 mk., a 8 chenków chleba, takich samych jak przed wojną, kupił za zasiłek, musi kosztować 18.400 mk. Za ten zasiłek kupił przed wojną kilo najlepszego masła, dzisiaj do zasiłku musiałby dołożyć więcej jak jeszcze raz tyle, aby mógł to kilo masła kupić, tak że zasiłek dzisiejszy zrównoważony z zasiłkiem przedwojennym, musiałby być licznym podwójnie.

Jeżeli weźmiemy na uwagę cenę zboża, węgla, obuwia jakoteż ubrania, to ubezpieczenie w Kasie jest w stosunku do podrożenia tych ar-

tykułów 4 razy tańsze i dlatego nie wiemy, czy podziwiać, czy gniewać się na wyrzekania pracodawców, a czasem i pracujących, którzy w opłatach kasowych widzą ten olbrzymi wzrost. Aby dorównać cenom potrzeb codziennych, musiałby zasiłek ubezpieczonego być conajmniej dwa i trzy razy wyższy od tego, jaki mu z dzisiejszego ubezpieczenia wypada. Przy tem jednak trzeba zauważyć, że Kasa chorych z podwyższenia granicy ubezpieczenia nie ma żadnych korzyści. Korzyści mają tylko członkowie, bo jeżeli więcej zarabiają i do wyższej klasy przychodzą, to mają wyższy zasiłek, mają pozostali po nich wyższe kwoty pogrzebowe, i mają lekarze możność otrzymania wyższego wynagrodzenia a aptekarze uzyskują pokrycie tych olbrzymich cen, jakie w myśl taryfy liczą za leki.

Aby Kasa chorych miała możność odłożenia jakiegos funduszu rezerwowego, użycia pieniędzy złożonych na ulepszenie lecznictwa, na rozszerzenie świadczeń, musiałby być podwyższone stawki premiove, wynoszące dzisiaj 6 i pół proc. ubezpieczonego zarobku, który u przeważającej większości ubezpieczonych nie dostęga nawet połowy istotnego zarobku.

Przed dwoma laty, gdy ustawa wchodziła w życie, zapowiedzieliśmy Kasom, że stawki na pokrycie potrzeb nie wystarczą, że z chwilą, kiedy członkowie dokładnie się zaznajomią z swoimi prawami i roszczeniami ich wzrosną, Kasy nie wydołają z przeznaczoną w ustawie stawką. Uważano nas wtedy za niepotrzebnie kraczących i straszących. Dzisiaj praktyka wykazała, że mieliśmy rację. Wykrzykiwania pracodawców zupełnie nieuzasadnione powinny spotkać się wszędzie z należytą odprawą i cyframi należy im wykazać, że Kasa chorych, że jej świadczenia w dzisiejszych warunkach są wyjątkowo tanie, i że ta taniłość zagraża istnieniu instytucji.

Świadczenia dla członków rodzin.

Mimo częstych uwag jakie czyniliśmy co do świadczeń dla członków rodzin, spotykamy się ciągle z brakiem zrozumienia w tym kierunku i zapytania skierowane do nas, czy to od Kas, czy to od ubezpieczonych dowodzą nam, że pod tym względem jeszcze nie dość jasno kwestja się przedstawia.

Członek Kasy ma na utrzymaniu stryjenkę swoją, nie jest on żonaty i ta stryjenka prowadzi mu gospodarstwo. Domaga on się pomocy od Kasy w chorobie dla tej utrzymywanej przez niego najbliższej jemu rodzinie. Ustawa na to nie pozwala, jednakowoż członek tego nie chce rozumieć i powiada, „jak by ja miał żonę i 4 dzieci, to by to kasę o wiele więcej kosztowało, aniżeli kosztować może, jedna moja stryjenka“. Mimo to musieliśmy Kasie oświadczyć, że taki pokrewieństwo nie uprawnia do świadczeń kasowych.

W najtrudniejszym położeniu znajduje się Kasa, gdy członek opuści zajęcie a ktoś z jego rodziny zachoruje.

Jeżeli członek opuści zajęcie to w myśl ustawy i statutu trzeba rozważyć, czy był w ostatnim roku przez pół roku w pracy a conajmniej przez ostatnich 6 tygodni, czy też nie. Jeżeli był przez ostatnich sześć tygodni w zajęciu, lub w ciągu ubiegłego roku od dnia wymeldowania 26 tygodni pracował w przedsiębiorstwie, z którego podlegał ubezpieczeniu, to ma prawo do wszystkich świadczeń kasowych, jeżeli zachoruje w ciągu 4 tygodni od dnia opuszczenia zatrudnienia. Przez tych 4 tygodnie mają także członkowie jego rodziny prawo do świadczeń Kasy.

Jeżeli zaś członek, nie może się tak długą pracą podlegającą ubezpieczeniu wykazać, to ma prawo przez 13 tygodni po opuszczeniu pracy do pomocy lekarskiej a także członkowie jego rodziny mają prawo do pomocy lekarskiej i pomocy położniczej w czasie i po porożu.

Świadczenia dla rodzin, członków, którzy opuścili pracę bez względu na to, jaką była przyczyna tego opuszczenia pracy, nie mogą sięgać dalej, jak to powyżej wykazaliśmy. Czy to więc strejk, czy wypowiedzenie pracującemu, czy jakkolwiek inna przyczyna, pozbawiła pracującego zajęcia, to zastosować do niego musi się powyższe przepisy i do nich ograniczyć świadczenia tak dla niego, jak i dla członków rodziny.

Nie może także wchodzić w grę przyczyna zachorowania członka rodziny. Już nieraz zwracaliśmy uwagę, że nie ma różnicy co do świadczeń Kasy, czy członek rodziny spowodował sam chorobę, czy też zapadł bez własnej winy. I tego chłopca, który spadł z drzewa, na które niepotrzebnie wylał i to dziecko, które pokąsał wściekły pies sąsiada, i chorego na tyfus lub inną zaraźliwą chorobę, musi Kasa wziąć w leczenie, i nie może szukać wymówki, że to osoby trzecie spowodowały, i że te osoby trzecie za to odpowiadać powinny. Każda choroba jest jednakową podstawą do żądania świadczeń i w każdej chorobie Kasa musi uprawnionym odpowiednio świadczyć.

Wybory do Zakładu pensyjnego.

W tych dniach zostaną rozpisane wybory delegatów na Zgromadzenie Zakładu pensyjnego dla urzędników prywatnych. Do 14. maja włącznie wyłożone będą listy wyborcze i każdy obowiązany do ubezpieczenia powinien wglądać w listy, czy się tam znajduje. Miejsca reklamacji, które będą równocześnie miejscami wyboru będą podane w ogłoszeniach we wszystkich dziennikach wychodzących we Lwowie i w Krakowie. Każdy urzędnik prywatny powinien przekonać się, czy się na liście znajduje.

Do dnia 20 maja, muszą być przedłożone listy kandydatów w każdym województwie, bo każde województwo jest okręgiem wyborczym.

Lwowskie województwo wybiera 24 delegatów pracujących i 12 delegatów pracodawców, zaś stanisławowskie i tarnopolskie po 2 delegatów pracujących i po jednym delegacie pracodawców. Krakowskie województwo wybiera 16 delegatów pracujących, a 8 delegatów pracodawców. W każdym województwie muszą być listy kandydatów zawierające dwa razy tyle nazwisk jak trzeba wybrać delegatów i zastępców (dla każdego delegata jeden zastępca) doręczone Komisji okręgowej, która ma najdalej do 10. czerwca postarać się o ewentualne sprostowanie myłek i o ustalenie list kandydatów. Listy kandydatów dla pracujących muszą być podpisane przez 50 wyborców, którzy sami nie kandydują a listy kandydatów dla pracodawców, przez takich samych wyborców. Wybory odbędą się 24. czerwca. Miejscami wyboru są w województwie lwowskim Lwów, Drohobycz, Jarosław, Krosno, Przemyśl, Rzeszów, Sanok, Sokal, w województwie stanisławowskim Stanisławów, Kołomyja, Stryj, w województwie tarnopolskim: Tarnopol, Złoczów, Czortków, Brody. Z wszystkich innych miejscowości, muszą wyborcy w dniu wyborów, udać się do miejsca wyborczego. W ogłoszeniach, które będą we wszystkich dziennikach pomieszczone będzie oznaczone, gdzie, które powiaty głosują. Rozumie się, że wypaść tu muszą dość ciekawe kombinacje, n. p. Turka, musi celem głosowania udać się do Stryja, co bądź co bądź, narazi na wielkie koszty. Odpowiada to jednak nieszczęsnemu brzmieniu regulaminu wyborczego.

Mimo, że ogłoszenia wyborcze będą we wszystkich dziennikach pomieszczone, uważamy za nasz obowiązek zwrócić uwagę wszystkich interesowanych na te wybory i na szczegóły tutaj wyłuszczone wzywając wszystkich, aby się tymi sprawami zajęli i nie pozwolili, aby przypadek lub może i co innego decydowało o wyniku wyborów.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 200.— Nadesłane 600.—, w tekście 1000.—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 1.500. Drobne ogł. 150.— za słowo. Komunikaty 800.—, zamiejscowe o 25% drożej.

STUDENT PRAW, biegły stenograf mający praktykę biurową poszukuje zajęcia biurowego przed lub po południu, Zgłoszenie do redakcji „Dziennika Ludowego“ pod „AB“.

WILLA: 5 pokoi wolnych, stajnia, ogród sprzeda Kozeniowski, Dwernickiego 46, między 3—5. 466

PIANISTKA rutynowana poszukuje posady na wyjazd do kina lub kawiarni. Wiadomość w Administracji pod „Pianistka“. 16—2

1 kg. złota

wart jest tuzin nożyków zapasowych do gilettek znanej marki „SAFFERS“ S. FEDERA. — Tak twierdzą Panowie, którzy je stale dotychczas używają. Kto o tem wątpi, raczy się przekonać. Wyłączny skład wysyłkowy S. Federa, Lwów, ul. Sykstuska 7. Dla Czytelników „Dziennika Ludowego“ 10% opustu. 443

0 20^{0/10} taniej Bieliznę męską i damską, parasole, rękawiczki, pończochy, skarpetki, torebki damskie oraz galanterje i t. p. w wielkim wyborze poleca 412

MAISON ANGLAISE
Nowości dla Panów i Pań
Lwów. Pasaż Mikołajski naprzeciw kawiarni „Miraż“.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17
Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechnego Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

Wydawnictwa 1-szo Majowe!

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, Szajnochy 2

poleca na uroczystości 1. Maja:

Bezmaski H.: Robotnicze święto majowe — 240 mk.

Czerniawski T.: Polskie pieśni rewolucyjne 3600 mk.

Pieśni robotnicze P. P. S. — 3.000 mk.

Wysyłka za pobraniem pocztowym.

„GRAFIKA“ Marek Seide

LWÓW, UL. KOLLATJEJ 5 (w podwórzu)

1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.

FRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.

MASZYNY DRUKARSKIE, masy do watków, farby drukarskie i t. p.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linii morskich POPELSBAUMA we WIEDNIU.

Zastępstwo na wschodnią Małopolską fabryki przyborów drukarskich T. Kałdyka i Ska w Poznaniu

Wiedza współczesna.

Zbiór zwięzłych monografji ze wszystkich gałęzi nauki. Książki zajmujące dla wszystkich dostępne pisane przez najwybitniejszych uczonych. Dotychczas wyszły:

- 1. M. Ernst: „Energja słońca“ 5.760 Mp
- 2. J. Ptaśnik: „Miasta w Polsce“ 5.760 Mp
- 2. J. Makarewicz: „Zbrodnia i kara“ 5.760 Mp
- 4. T. Brzeski: „Polska jako jednostka gospodarcza“ 5.760 Mp
- 5—6. J. Siemiradzki: „Płody kopalniane Polski“ 11.520 Mp
- 7—8. H. Steinhaus: „Czem jest, a czem nie jest matematyka“ 11.520 Mp

Wydawnictwo **H. Altenberga**

we Lwowie.

453 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

W CHOROBAK SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

sekundarjusz szpitala powszechnego 26

Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 33.**

Nowo otwarta

DROGUERJA i SKŁAD FARB

Mieczysława Zachariasiewicza

przy ul. Głębokiej 19 naprzeciw Techniki

Poleca Szanownej P. T. posiadane na składzie w wielkim wyborze artykuły drogueryjne wszelkiego rodzaju, oraz farby, pokosty, lakiery i inne artykuły firm krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych.

Noblezy!
Towarzyski!
Robotalce!
Kupujcie towary w **Waszych** **konsumach!**

Nie zwlekaj,
bo sposobność minie!
Amerykańska fabryka maszyn do pisania

L. C. SMITH & BROS

dała wyjątkowo podpisanej firmie możliwość oferowania swych

MASZYN po tak niskich cenach, że dorównują one prawie cenom maszyn niemieckich

FIRMA

LUDWIK AKSMAN

Kraków, ul. Duszajewskiego 2

Telefon 32-83.

TANIEJ o 50 PROCENT!!



Uwagze Pań i Panów!

Dlaczego przepłacacie, kupując nie w wytwórni???

Przy naszym fabrycznym składzie różnych towarów, zefirów i płócien posiadamy własną pracownię bielizny wszelkiego rodzaju. Wyróżnia się bielizna nasza efektywnym wykończeniem i szyta jest z najlepszych materiałów. Modele wiedeńskie. Chcąc dać możność każdemu mieć tanio, dobrą i efektywną bieliznę, postanowiliśmy sprzedawać takową nie tylko sklepom, lecz i prywatnym osobom (nie mniej jak 2 koszule), wysyłając także do innych miejscowości, gdzie tylko znajduje się urząd pocztowy, po cenach fabrycznych, co stanowi różnicę 50 procent. w stosunku do cen sprzedażnych innych sklepów, po niższe.

1. **KOSZULE MĘSKIE** dzienne z mankietami z dobrego zefiru, kolorowe i białe w najmodniejsze desenie i paseczki, z kołnierzykami po mk. 39.200 za sztukę. Takież koszule z oryginalnego franc. zefiru z kołnierzykami po mk. 46.000.

2. **KOSZULE NOCNE** męskie modne dekolowane i innych fasonów z dobrego madepolanu po mk. 34.200 za sztukę.

3. **KALESONY** męskie z żyrdarowskiej dymki, wszystkich rozmiarów po mk. 29.500, gatunek wyższy po mk. 32.800.

4. **KOSZULE MĘSKIE** kolorowe cienkie, na każdą porę roku, systemu „Jäger“ po mk. 28.000, takież kalesony po mk. 30.000.

5. **KOSZULE DAMSKIE** dzienne i nocne, zagraniczne, z koronkami, wstawkami i haftem po mk. 32.500.

6. **REFORMY** damskie białe, czarne i kolorowe po mk. 17.000 za sztukę

7. **CHUSTECZKI** białe do nosa z szwajcarskiej weby po mk. 32.500 i 36.000, damskie białe z haftem i kolorowe po mk. 28.500 za tuzin.

8. **SKARPETKI MĘSKIE** wysokiego gatunku, nadzwyczaj trwałe, czarne i kolorowe po mk. 7.000, 8.000 i 9.000 za parę.

9. **PONCZOCHY DAMSKIE** we wszystkich kolorach po mk. 9.000 i 12.000 za parę. Pończochy fildekosowe i jedwabne, zagraniczne ażurowe bardzo trwałe w noszeniu, w najlepszym gatunku po mk. 27.500 i 35.000 za parę.

10. **PRZEŚCIERADŁA** gotowe 2 metry długości, naturalnej szerokości, w dobrym gatunku po mk. 42.000 i 45.000 za sztukę.

11. **OBRUSY** białe wysokiego gatunku na 6 osób po mk. 48.500, kolorowe w desenie po mk. 65.000 i 80.000.

12. **RĘCZNIKI** białe, wyrób waflowy i gładki, bardzo trwałe w praniu po mk. 11.000 i 13.000 za sztukę.

13. **KOŁNIERZYKI** pikowe męskie, zagraniczne, ostatnich fasonów po mk. 4.500 za sztukę.

Przy zamówieniach na koszule męskie prosimy o podanie numeru kołnierzyka. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 11.000 mk. Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku). Zamówienia prosimy adresować:

Do działu bieliźnianego

Warszawskiej Spółki Manufakturowej

Warszawa, ul. Jasna 18—20

tel. 243—80 i 171—28.

Również polecamy po cenach niższych na sezon letni **TRYKOTINĘ** jedwabną na całą suknię we worku bardzo łatwo samemu uszyć, 180 cm. szerokości, we wszystkich najmodniejszych kolorach (posiadamy 15 kolorów). Cena za kupon na suknię mk. 87.500.

Jedwab **Crep de Chine** zagran. 1 gatunku, szer. 100 cm., we wszystkich kolorach po mk. 90.000 za metr. Markizaty i etaminy zagran. gładkie i deseniowe, we wszystkich najmodniejszych kolorach; cena za metr od mk. 19.000 do 29.000.

NOWOŚĆ SEZONU na suknie, przeważnie na kostjumy, „EPONGE“ w śliczne pasy i kraty białe, kremowe i szare po mk. 39.500 za metr. (Na kostjum potrzeba 5 metrów, na suknię 3 metry.)

Na letnie bluzeczki zefiru angielskie w śliczne desenie po mk. 14.500 za metr.

Za naszą bieliznę otrzymujemy dużą ilość podziękowań, z powodu braku miejsca podajemy tylko niektóre z nich:

Podziękowanie.

Równo, 1/3 1923 r.

Uprzejmie dziękuję za towar zamawiany kilkakrotnie u WPanów. Towar był zawsze bardzo niedrogi, bardzo dobry i wielce gustowny. Oby firma miała zawsze jak najwięcej klientów, aby wszyscy klienci nie mniej pochlebnie zawsze się o niej wyrażali.

Doktór Sobocki lekarz 45 p. S.

426

TŁUSZCZ

Jadalny

najłatwiej strawny

KUNEROL

poleca się 186

cierpiącym na żołądek



Przedstawicielstwo: HENRYKA J. SZIFMANA Synowie LWÓW.